Kotki dwa

Były sobie kotki dwa. Oczywiście szarobure obydwa. Kotki, jak to kotki, lubią się bawić. A że były to kotki dwa, zabawy odchodziły na całego. Razu pewnego rozwinęły kłębek nici i splątały go w jeden wielki węzeł. Innym razem rozpruły poduszkę i wszędzie był mnóstwo puchatego pierza. Raz za razem wylewały mleko z miski, tak że parkiet był bardzo śliski. Nic w tym oczywiście dziwnego. Kto bowiem ma dobrego kolegę, zawsze znajdzie sposób na zabawę. Kotki nigdy się nie nudziły. Po prostu ciągle się bawiły, bawiły i bawiły. Bawiąc się dorastały. Były coraz większe i większe. Czas było zacząć naukę. Kotki, mimo że to tylko kotki, też muszą wiele się nauczyć. Przede wszystkim muszą nauczyć się polować. Wiadomo przecież, że koty, choćby nie wiem jak małe, to drapieżniki. Małe kotki umiały drapać, daleko im jednak było do prawdziwych drapieżników. Prawdziwe drapieżniki wyróżniają się tym, że potrafią polować. Potrafią też skradać się, tropić, ścigać i atakować. Tego wszystkiego małe kotki musiały się jeszcze nauczyć. A żeby się uczyć trzeba przerwać zabawę, o czym nie było mowy. Kotki przecież wiecznie się bawiły, ani im nauka w głowie. Zamartwiała się tym mama kotków, która miała z nimi spory kłopot. Nie pomagały ani prośby ani groźby. Mama zabrała malcom wszystkie ich zabawki i wszystkie przedmioty, którymi mogłyby się bawić, ale i to nie pomogło. Kotki świetnie bawiły się ze sobą, skręcając się w kulę, przewracając i atakując się nawzajem. Obserwując zabawy małych łobuziaków mama zauważyła, że ich zabawa przypomina trochę walkę. Postanowiła podejść maluchy sposobem. Zamiast zaganiać malców do nauki wystarczy zaprosić ja do zabawy w przewaracanie. Kotka podeszła do maluchów z pytaniem:

- Czy mogę się z wami pobawić?
- Zgoda, ale w co będziemy się bawić? Zabrałaś nam wszystkie zabawki – odparły kotki z wyrzutem.
- W takim razie pobawimy się w kotka i myszki. Ja będę kotkiem, a wy będziecie myszkami. Będę was goniła do momentu, aż złapię któregoś z was. Wówczas ten ktoś będzie kotkiem i będzie gonił pozostałych. Ten, kogo dotknie zostaje kotkiem i tak dalej i tak dalej… Uwaga, łapię myszki!

Mówiąc te słowa mama rzuciła się w pogoń za małymi kotkami, które co sił w nogach rzuciły się do ucieczki. Wprawiona w polowaniu mama szybko dopadła jednego z nich, klepiąc go delikatnie krzyknęła:

- Teraz ty gonisz!

Małemu kotkowi łapanie myszek sprawiało trudności, ale w końcu udało mu się dopaść braciszka. Ten zostając kotkiem z wielkim zapałem rzucił się w pogoń za ogromną myszką, którą upatrzył sobie w swojej mamie. Ku zaskoczeniu wszystkich przeskoczył kosz padając prosto na swoją zdobycz. Zabawa rozkręciła się na dobre. Kocia rodzina bawiła się w kotka i myszki przez cały dzień. Od tamtej pory kocia rodzina często bawiła się w kotka i myszkę i nic w tym dziwnego. Bawi się w nią przecież bardzo wiele dzieci na całym świecie. Czasami nie potrzeba zabawek, ani wymyślnych gier, by się dobrze bawić. Wystarczy drugi kolega, któremu nic nie dolega, by móc się dobrze bawić.

bajubaj

wydrukowano dnia: 16.09.2026 COPYRIGHT © ADB 2026